

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 14. (26.) grud. —

Stosownie do postanowienia ministra skarbu departament zagranicznego handlu zalecił naczelnikom okręgów celnych na zachodniej lądowej granicy, iżby zboże, zakupowane przez obywateli za granicą na chleb dla włościan, w celu prędszego otrzymania, przepuszczane było do roku 1835, tak przez komory, jako i dozorcze stanowiska, jeżeli te są bliższe obywatelskich majątków, za samymi tylko słownemi objawieniami, lecz ściśle przestrzegając, aby pod pozorem zboża, nie przywożono czego innego. — Teraz otrzymano z Wołoczysk, (w Wołyńskiej gubernii) wiadomość, iż w skutek powyższego rozrządzenia przywóz zboża z zagranicy widocznie się powiększył: w kilku dni (11—21. listop.) przywieziono przez tę korymę do 4,300 czetw. rozmaitego ziarna. W listopadzie przybyli do Wołoczysk komisarze hr. Branickiej, dla zakupienia 20,000 korey zboża, po które miało przyjść z Białej - Cerawi 700 podwód.

W Brodach otworzono nie dawno pierwszy sklep rossyjskich towarów, miedzianych sprzętów, tabakierok tuskich, prostych kobierców, szlafroków bucharskich, materaców, skór, uprząży, świec woskowych, herbaty, kawiarni, bulionu i t. p. W kilka dni sprzedano znaczną ilość, osobliwie sprzętów miedzianych.

W gubernii ekaterynosławskiej, w powiecie Alexandrowskim, w okręgu mariupolskim na gruncie skarbowym, odkryto ziemię porcelanową, której warsta obiecuje do kilku miljonów pudów. Wyrobione z niej filiżanki dowodzą dobrego gatunku tej ziemi.

Król jmc francuzki dał medal złoty kapitanowi okrętu rossyjskiego, Czernogorczewicz, za pomoc, daną statkowi parowemu francuzkiemu, płynącemu z Algieru do Toulonu. Medal ten przesłany był generałnemu gubernatorowi Nowej Rossyi z prośbą, aby go oddał panu Czernogorewiczowi; a ponieważ pobyt onego nie jest wiadomy, przeto osądzono za po-

trzebę, wezwać go przez tenże dziennik do odebrania rzeczzonego medalu, lub aby kogoś w tej mierze upoważnić. (*Journal d'Odessa.*)

List z Odessy z dnia 18go grudnia donosi: »Z zimą powróciła zupełna spokojność; wszystkie okręty wojenne zawinęły do portu, a niektóre zostały nawet roztakielazowane. Wojsko już dawno stoi na swoich leżach, oprócz, że tylko niektóre obwody musiało opuścić dla nędzdy, która onym zagrażała, a natomiast zajęło inne obwody, gdzie się z tego samego powodu rozruchów obawiano. Nie trwożymy się bynajmniej uzbrojeniem w okolicy, o którym czytamy w gazetach zagranicznych, i cieszymy się głębokim pokojem, którego używamy, i który zdaje się nam być na długo zaręczony.«

Dokończenie wiadomości z Petersburga, prze-
rwanym w przeszłym numerze Gazety naszej:

Rossyja może cały świat opatrywać zbożem, gdy tymczasem jeden rok nieurodzaju sprawia u nas głód! Nie powinniśmy się wstydzić! Nie jesteśmy Egipcyanami, którzy płodności ziemi swojej spodziewają się od przybrania Nilu, i nie mogą mieć zapasu na lat kilka. Powinniśmy sobie umieć zaradzić w każdym klimacie; powinniśmy umieć wynagrodzić sobie nieurodzaj jednego gatunku zboża przez drugi plód ziemi; powinniśmy mieć wielkie zapasy zboża na składach, jako tarczę przeciw latom nieurodzaju. Lecz wszystko to my prywatni zaniedbujemy i w naszej obojętności wszystkę troskliwość składamy na rząd. Lecz tak być nie powinno. Nasz rząd zachęca do wszystkiego pożytecznego; zakazuje tylko to, co jest powszechnie szkodliwem, lecz każdemu daje zupełną wolność działania w życiu towarzyskiem. Syn wyposażony, który swoim spadkiem zarządzać nie umie, padużywa dobroci ojca, gdy się zawsze na jego pomoc spuszcza, a sam się nie stara o środki do wynagrodzenia swoich strat i do zapobieżenia onym na dal. Dużo i długo gadaliśmy o metodzie gospodarstwa zamiennego i mieliśmy je za jedyne i wszędzie pożyteczne źródło zubożenia gospodarza wiejskiego. Gospodarstwo zamienne jest bardzo pożyteczną rzeczą; lecz nie może być wszę-

dzie jednakowym sposobem wykonywane, a tém bardziej wszędzie w Rosyji, jak może być w Anglii i w Niemczech. Nie Thaer powinien być naszym nauczycielem, lecz doświadczenie. Thaer ze swoimi towarzyszami powinien nam tylko dawać radę. Gospodarstwo zamienne jest nieodzowne tam, gdzie jest wiele gruntu, gdzie wiele bydła do uprawy roli potrzeba, a mało jest łąk. Gospodarstwo takowe może się wszędzie okazać pożyteczne, gdzie odpowiada miejscowość. Jedną z jego korzyści u nas w Rosyji byłoby sadzenie kartofli w wielkiej ilości. Twierdzą z pewnością, że tam, gdzie kartofle są zaprowadzone, nie można się głodu obawiać. Cała zaś nasza troskliwość powinna zmierzać do uprawy roli; ubocznem zatrudnieniem mogą być rękodzielnie i fabryki, lecz powinny się opierać na rolnictwie, z niego wychodzić i takowe starać się utrzymać. Tylko takim sposobem ustalimy nasze bogactwo narodowe! Nie powinniśmy się chępcić wzorami na próbę wstążek lub muszlinów, lecz sławą naszego oręża, płodami naszego rozumu, postępem w sztukach; one uwieczniają sławę narodów i utrzymują ducha patriotyzmu. Żywię w sobie nadzieję, że nasi potomkowie dożyją czasu, w którym w Rosyji wszystkie plody ziemi dojdą do tej doskonałości, jak w Anglii i we Francyi; kiedy nie będziemy się obawiać nawet trzechletniego nieurodzaju, i kiedy tak, jak w Niemczech, będą jarmarki na rossyjskie książki i ryciny. Nie utrzymujemy niedorzeczności, gdy mówię, że wszystkie nasze usiłowania ku udoskonaleniu rolnictwa, fabryk i rękodzielni dopóty będą daremne, dopóki cywilizacja nie rozszerzy się w państwie, dopóki miłość do uprawy duchowej nie weźmie góry w umysłach, dopóki wykształcenie przez czytanie nie będzie za nieodzowne uznaniem, i dopóki we wszystkich wielkich miastach nie będą publiczne biblioteki założone. Dopóki w naszych rękodzielniach potrzebować będziemy zagranicznych majstrów, zapisywać maszyny z zagranicy, a nawet w rolnictwie uciekać się do doświadczenia zagranicznych ekonomów; dopóty nie będziemy się mogli uważać za samoistnych ani w rękodzielniach, ani w rolnictwie. Mamy technologiczny instytut, kilka towarzystw ekonomicznych i szkołę gospodarstwa wiejskiego. Z pomocą Bożą poświęcona będzie wieksza troskliwość rolnictwu; wszędzie dostępna oświata przekona każdego i wszystkich, że pomyślność Rosyji i jej bogactwo narodowe zawisły jedynie od jej wewnętrznej spokojności, od wyrobienia jej krajowych płodów za pomocą własnego rozumu, za pomocą własnych środków.

Ameryka.

Gazety nowo-jorskie donoszą pod dniem 25. listopada: Sztafeta, która wyprawiona została z Meksyku dnia 10. t. m., a dnia 12. nadeszła do Veracruz, przywiozła urzędową wiadomość o zupełnej klęsce powstańców. Główne punkta Guanaxato zajęły wojska rządowe, i dowódzca stanowiska proponował kapitulacyją dla uniknięcia srogości szturm. Zdrajca Escalado został jednomyślnie na śmierć skazany i miał być dnia 12. w stolicy powieszony.

Portugalia.

Gazety londyńskie z dnia 23. grudnia zawierają wiadomości z Lizbony do dnia 12. t. m., podług których nie było poruszenia obudwóch wojsk. Wiść, o poruszeniu buntowniczym w wojsku miguelistów, w Lizbonie się rozchodząca, nie miała wiary, przynajmniej zdarzenie to nie miało żadnego znaczenia.

Courier angielski udziela listu, datowanego w Lizbonie dnia 7. grudnia, który między innymi wyraża: Drugie poselstwo pułkownika Hare do Santarem podobnież na niczem spełzło. Dom Miguel nie chciał nawet mówić z posłannikiem Dom Pedra. Zniknęła zatem wszelka nadzieja, aby rzeczy spokojnie bez boju załatwić. W Sines miała zajść dnia 28go z. m. straszna rzeź; gdy 24 osób padło ofiarą wściekłości, reszta mieszkańców uciekła. Zdaje się, że to była sprawka gierylasów. W Setubal panowała spokojność; słyhać wszelako, że generał Lemos zamysła zdobyć twierdzę, i dla tego posłano w pomoc zagrożonemu miastu 400 ochotników z Villa-nova, którzy co właśnie przybyli z Duero. Inni utrzymują, że Alcacer da Sol opuścili migueliści. Pobór do wojska, wypisany przez Dom Pedra, idzie pomyślnie; 120 podoficerów przybyło z Lizbony do głównej kwatery dla ćwiczenia nowych żołnierzy. Okręty wojenne, przeznaczone do Madeiry i Afryki, stoją w pogotowiu, lecz zapewne nie odplyną przed końcem przyszłego miesiąca. Kilku intrygantów zastawiło sidła na admirała Napier w Lizbonie, lecz bez skutku; zostali odkryci i admirał uszedł niebezpieczeństwa. Hr. Taipa napisał trzeci list, lecz ten ma tylko w gazetach angielskich być umieszczony. Na statku parowym »Confiance« miały przybyć z Anglii do Portugalii bardzo niebezpieczne osoby. Jedną z tych nie wolno było wysiąć na ląd ani w Hurrannie, ani w Lizbonie, i musiała na tym samym okręcie powrócić; druga, przebrana za służącego, było Portugalczyk, który po wyjściu na ląd został aresztowany.

O mniemaném już uwięzieniu i ucieczce hr. Taipa w Lizbonie zawierają dokładniejszą wiadomość gazety angielskie: Hrabi Taipa udało się umknąć policyi, która go aresztowała i skryć się w domu hr. Ficalho. Ten wzbraniał się go wydać policyi, i udał się do cesarza z prośbą, aby nie dopuszczał zamachu na prawa parów, którzy mogą tylko natenczas być aresztowanymi, gdy są na uczynku pojmani. Cesarz oświadczył, iż nie wie o całym tym wypadku, wszelako prosił hrabię, aby się nie sprzeciwiał tokowi sprawiedliwości. Hr. Ficalho poszedł do margr. Loulé, szwagra cesarza, i obadwa towarzyszyli hr. Taipa na okręt angielski admirała Parker, Azyja. Poczém książę Terceira (Villafior) i Palmella, marg. Fronteira, Ponte de Lima, Loulé i Santa Iria i hrabiowie Lumiares, Ficalho i Pirati podali przedstawienie do cesarza, który przyrzekł zadosyć-uczynienie za obelgę, wyrządzoną ich godności. Odbyło się kilka narad ministryjalnych, w Kronice zaś wyszło następujące rozporządzenie (*despacho*): »Wyrok aresztowania hr. Taipa, wydany przez sędziego kryminalnego Bairro Alto, a przez niniejsze *despacho* uznany i potwierdzony, opiera się na skardze prawnie przeciw temuż zaniezionej. Jeżeli oskarżony ma coś przywieść na swoją obronę, lub ktoś z znanych parów czuje się być w prawach swoich pokrzywdzony, może użyć środków prawem onemuż dozwolonych. Nietykalność parów, wyrezerwona 26tym artykułem konstytucyi, będzie troskliwie przestrzegana. Co się zaś dotyczy wyroku z dnia 10. lipca 1832, takowy nie czyni różnicy między osobami i wszystkich w sobie obejmuje; albowiem wedle 245go artykułu konstytucyi prawo równe jest dla wszystkich, tak względem opieki, jakoteż względem kary. (Podp.) Jose da Silva Carvalho.«

Hiszpanija.

Journal de Paris z dnia 25. grudnia mówi, że najnowsze gazety, wychodzące w Bordeaux, a nadeszłe do Paryża, nie zawierają zaspokajających wiadomości z Hiszpanii. Gościńce nie były jeszcze całkiem wolne, co przypisać należy złemu powietrzu i wielkim śniegom, które szczególnie na granicach utrudzają drogi i odwrotowi powstańców sprzyjają. *Indicateur* donosi z Bajonny pod dniem 20. grudnia, że przybyły tamże notaryjusz zapewniał, że w Pamplonie zastał 3000 ludzi pod rozkazami generałów Sarsfielda i Lorenzo, którzy z tamtąd do Ponte de la Reyna maszerowali. List nadeszły z Bajonny donosi, że biskup toledzki opuścił swoje dyjecezyją, dla udania się do Portugalii do Don Karlosa.

Pan Perier, który jechał z Hiszpanii do Francji jako dyplomatyczny kuryjer, był pod Vittoryją dwa dni przez kupę buntowników zatrzymany. Przybywszy do Bajonny, zawiadomił natychmiast rząd przez telegraf.

Gazety madryckie z dnia 9. grudnia donoszą: »Przez gońca, który nadszedł dzisiaj z głównej kwatery generała-lejtnanta Valdez, naczelnego wodza korpusu obserwacyjnego do Madrytu, mamy wiadomość, że liczny hufiec, który wziął z sobą artyleryją powstańców z Vittoryi i usadowił się w Onnate, doznał zupełnej klęski w dniu 5. t. m. i utracił wszystkie swoje działa jakoteż wielu ludzi, którzy zostali w niewolę wzięci. W tej potyczce, jak słyhać, odznaczył się największej pułkownik Don Gaspar Jauregui ze swoją waleczną kolumną. Tę przyjemną wiadomość byłby dwór kilkoma godzinami wprzód odebrał, gdyby nie był goniec z Bilbao do Vittoryi podwakroć rabowany.«

Indicateur udziela następujących ważnych wiadomości z Bajonny z d. 20 grudnia: »Człowiek wiarygodny, przybyły z prowincyj baskijskich, donosi, że tameczne duchowieństwo codziennie staje się zuchwalszem i używa wszystkich środków, w swojej mocy będących, dla sprawy Don Karlosa. W klasztorach jest skład broni i innych potrzeb wojennych dla powstańców. Bezkarność, z jaką tym sposobem postępują, i obojętność liberalistów, każą nam się słusznie spodziwać, że długo potrwa powstanie. Do tego wmawiają w mieszkańców tej prowincyi, że dowódcy powstańców działają wedle natchnienia pana Zea, co zapewne jest mylną rzeczą; atoli te wieści tyle sprawują złego, jakby były prawdziwemi. W Bilbao uzbrojono 600 ochotników (królówj), do których policzyć należy korpus, zwany *Miquelets*, pod dowództwem Cougeta. Pomieniony podróżny miał sposobność zaznajomić się z oficerami pułków: Gerrea, Almansa, Estremadura, Afryka i z gwardyi; wszyscy, wedle jego zeznania, byli pełni zapału dla Izabelki (małej Izabelli), tak bowiem nazywają młodą królowę; przeciwnie zaś p. Zea i jego towarzysze, wyjąwszy ministra wojny, są u nich źle notowani. W Durango wyraziło się wielu oficerów bardzo jawnie w sposobie następującym: Jeżeli ci ministrowie w krótkce nie upadną; więc gdy pokonamy ten motloch karlistowski, pójdziemy do Madrytu i damy do poznania królowej rejentce, co się jej teraz nie chce wierzyć: W ogólności wszyscy oficerowie i szeregowi zadowoleni są swoim dowódcą Valdez, i powiadają, że, gdyby potrzeba było, poszliby z takim generałem do piekła. Zdaje się więc, że

nie będzie winą Valdeza, jeżeli powstańcy nie będą pokonani. Jenerał Lorenzo, którego chwiałą, będzie mu pomocny, lecz obawiają się, aby dwójznaczne środki pana Zea i jego towarzyszy nie czyniły przeszkody tym obudwom jenerałom, jakoteż walecznemu ich wojsku.“

Journal des Debats z d. 27. grudnia zawiera następujący list z Madrytu z d. 12. pomienionego miesiąca: »Między urzędnikami dworu zmarłego króla jest wiele osób nadto przychylnych Don Carlosowi. To samo rozumieć należy o sekretaryjatach stanu, sądach wyższych, i niższych królestwa, intendenturach prowincyj i władzach miejscowych, szczególnież o al-kadach majorach, którzy w miastach sprawują urząd burmistrzów i sędziów pierwszjej instancyi. Tylko jenerałni kapitanowie prowincyj są prawdziwymi przyjaciółmi młoděj królowěj, i gdyby nie oni, jużby Don Carlos działał w Hiszpanii. Onito ocalili i zachowali tron Izabelli. Mianowanie onych było istotnie dziełem mistrzowskiém, szczęśliwém rzuceniem kości ze strony rejentki, gdy roku zeszłego podczas choroby swojego małżonka rządziła krajem. Lecz dla czegoż nie odsuwa teraz karlistów, którymi wszędzie jest otoczona? To pytanie często zarzucają; rozwiązanie tēj zagadki jest następujące: Zmarły król i p. Zea w mówili w królowę, że z karlisty można zrobić dobrego rojalistę, lecz niepodobna tego uczynić z liberalistą. Z drugiej strony rejentka ma szlachetne i wspaniałe serce, aby miała oddać ludzi, których może nie zna niewierności, ponieważ ją oszukują. Z tądto pochodzi bezkarnosc i zuchwalosc karlistów w Madrycie, gdy tymczasem w prowincyjach, gdzie dowodzą jenerałowie Quesada, Morillo, Llander, Espeleta i Rodil, mianowicie w Starěj Kastylii, Gallicyi, Katalonii, Arragonii i Estramadurze surowo są karani, i dla tego wszystko do porządku wraca; z tądto pochodzi to niedbałe postępowanie rządu, które ich utrzymuje; z tąd nakoniec jedno z głównych tematów oskarżenia pana Zea, który mając przewagę nad wszystkimi innymi ministrami, oprócz pana Burgos i Zarco del Valle, stał się celem pocisków dla tych wszystkich, którzy nie są postępowaniem rządu zadowoleni.

List z nadgranicz piirenejskich z dnia 21. grudnia (umieszczony w Gazecie Powszechnej niemieckiej) donosi: »Istotnie sprawy hiszpańskie w tēj chwili wzięły lepszy obrót. Jestem przekonany, że karliści nie uczynią rządowi; atoli z chwilą zniszczenia tego stronnictwa nastanie dopiero kłopot dla królowěj. Stronnictwo liberalne, lub jeżeli chcesz rewolucyjne,

wsparte odgłosem całego narodu, żądać będzie natenczas od rządu nagrody za krew i usiłowania swoje, to jest, mówiąc bez ogródki, konstytucyi, której nie będzie można tamże odmówić, aby nie obruszyć na siebie obudwóch stronnictw. Możesz wpan być przekonany, że właściwe poruszenie w tym kraju wtenczas dopiero nastąpi, gdy królowa będzie zmuszona pana Zea oddać, a ja sądzę, że ta chwila nie jest daleką; północne mocarstwa, trudno, aby nowy rząd wprzódy uznały, dopóki nie będzie w stanie zmusić Don Carlosa do aktu zrzeczenia się... Będzież w stanie to uczynić? Bardzo wątpię. I trudno wierzyć, aby uznały systemat konstytucyi w Hiszpanii? Nie! nie będą one naturalnie wprost nań powstawać, lecz nie pominą żadnego środka, aby temu zapobiedz, jakkolwiekby pożytek z tego systematu dla Hiszpanii i jēj stanu we względzie narodowym i politycznym mógł więćej być, jak problematyczny.“

Wielka Brytania i Irlandyja.

Książę Talleyrand przybył do Londynu dnia 23. grudnia o 1 godzinie rano. Wieczorem dał ucztę lordowi Palmerston i posłom zagranicznym.

Z wielu portów nadchodzą doniesienia o szkodach, które nie dawno poczyniła burza przy brzegach angielskich. Uważano wczoraj rano osobliwość; albowiem pokazał się powyżej mostu londyńskiego ptak, który tylko przez straszną burzę mógł być z pustych niemieszkalnych wód Oceanu zploszony.

Doniesienie giełdy londyńskiej z d. 23. grudnia o god. 7 1/2 wieczorem mówi: »Pojawienie się mnóstwa gotowych pieniędzy ożywiło spekulacyją, i konsolidy, które dzisiaj znacznie się podniosły utrzymują się w tēj cenie, a może jeszcze wyżej pójdą; albowiem w tēj chwili nie ma nic, coby je mogło zniżyć. Na próżno spekulanci *à la baisse* chcieli przerazić mową francuzką, którą izby zostały zagonione; zapewniali, że będzie w niej nieprzyjazne miejsce przeciw Rossyi. Wieść ta nie sprawiła wrażenia. Papiéry meksykańskie podniosły się w cenie z powodu nowego zwycięstwa Santany nad powstańcami.

United Service Gazette zawięra wykaz wszystkich angielskich okrętów wojennych i król. statków parowych, które w tēj chwili częścią znajdują się na zagranicznych stanowiskach, częścią gotowe do wypłynienia stoją w portach angielskich; jest ich 189, między temi 14 liniowych i 13 fregat. Z tych stoją na morzu śródziemnem: w Stambule: Akteon o 26 działach;

w Alexandryi: Alfred, 50; w Malcie: Barham, 50; na Archipelagu: Beacon, statek parowy; w Vurli: Britannia, 120; w Malcie: Caledon, 120; w Malcie: Ceylon, 2; w Malcie: Champion, 18; na morzu śródziemnym: Columbia, statek parowy, 2; na morzu śródziemnym: Faverrite, 18; na morzu śródziemnym: Hind, statek do lichtowania; w Nauplii: Madagascar, 46; w Naupli: Malubor, 74; w Dardanelach: Mastiff, statek parowy, 6; w Ankonie: Meteor, statek parowy; w Malcie: Pelikan, 18; w Nauplii: Rainbow, 28; w Korfu: Raleigh, 48; w Tandos: Rover, 18; w Malcie: St. Vincent, 120; w Nauplii: Scont, 18; w Malcie: Scylla, 18; na morzu śródziemnym: Talavera, 47; w Nauplii: Voluge, 28.

Dzienniki angielskie napelnione są opisami nadzwyczajnie silnej burzy morskiej, która panowała na brzegach W. Brytanii 28. i 29. listopada, i wielkie zrzędziła szkody.

Francyja.

W d. 24. odprawiła izba deputowanych pierwsze swoje posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta wiekiem starszego, pa. Gras - Preville. Z ministrów znajdowali się pp. Thiers, Gutzot, Barthe, Rigny i Sebastiani. Izba przyjmuje nowo obranych członków i przechodzi potem do tajnych rugów względem wyboru prezydenta.

Komisją do adresu składają pp. Mole, Villemain, Simeon, książe Decazes, Mollien, Girod de l'Ain i Cousin. Książę orleański był na tém posiedzeniu i mianowany został prezydentem 4go biura.

Na pierwszym posiedzeniu izby deputowanych d. 24. podzielone były głosy do wyboru prezydenta w sposobie następującym: Dupin miał 220, generał Lafayette 39, Lafitte 11, Odilon Baront 11, Dupon de l'Eure 7, Rouille Fontaine 1. Lepelletier d'Aulnay 1. Dupin zatem został prezydentem ogłoszony. — Na miejsca czterech wice-prezydentów otrzymali przy 289 głosujących głosy, jak następuje: p. Schonen 165, p. Delessert 158, p. Etienne 151 głosów, a zatem stanowczą większość i zostali wice-prezydentami. PP. Beranger, Persil, Dupont de l'Eure mieli: pierwszy 140, drugi 124, trzeci 53 głosów, a zatem nie stanowczą większość; wybór czwartego wice-prezydenta został do następnego posiedzenia odłożony.

Na posiedzeniu izby parów d. 24., przy głosowaniu 80 członków, wybrano na sekretarza p. Brissac 80 głosami, le Bondy 80 i hr. Reille do 41, gdy niektórzy członkowie zwrócili uwagę prezydenta, że 48 artykuł regulaminu za-

leca, że żaden wybór ani postanowienie nie może być ważne, gdy przynajmniej trzecia część członków nie jest obecna. Izba składa się teraz z 252 członków, a zatem potrzeba przynajmniej 83. Po kilku chwilach było onych 91 i dopiero został p. Bondy, Brissac, hrab. Reille i Delaplace, pierwszy 87 głosami, drugi 86, trzeci 82 a czwarty 78 sekretarzami mianowani.

Statek Luxer, na którym się znajduje obelisk egipski, przybył w dniu 23. grudnia do Paryża do mostu *Concorde*.

Stronnictwa francuzkie.

Trzy są, mówi *Globe* angielski, główne partyje, które dziś ważnią umysły Francuzów. Są to: Rojaliści, Liberaliści i tak nazwany prawdziwy środek; te trzy wielkie działy dają się podzielać jak następuje:

1) Rojaliści starszego, prawnie przedtem panującego pokolenia Burbonów, zwolennicy przesadzonego (*ultra*) systemu Polignaca. Organem ich jest gazeta *la Quotidienne*.

2) Rojaliści, stronnicy księcia Bordeaux, pragnący zwolania stanów powszechnych, dla rozstrzygnięcia pretensyj do tronu; gazetą ich jest *Gazette de France*.

3) Rojaliści, nie trzymający się ani systemu *Quotidienne*, ani *Gazette de France*, którzy jednak pragną mieć »młodego Henryka« królem, z przyzwolitą dozą zasad liberalnych.

4) Liberaliści, reprezentowani przez gazetę *la Tribune*, tęsknią do rzeczypospolitej jednej i nierozdzielnej.

5) Ci, którzy, z gazetą *la National*, wzdychają do rzeczypospolitej federacyjnej na wzór Stanów-Zjednoczonych Ameryki.

6) Ci, którzy z *Courier Français* wyglądają prawdziwie obywatelskiej (czyli, jakby po polsku rzecz można, szlacheckiej), monarchii, otoczonej instytucjami gminowładczymi, à la Lafayette.

7) Ci, którzy z *Constitutionnel* i *Journal du Commerce*, przywiązani są do obecnego rządu z konstytucją liberalną.

8) Prawdziwy środek rozumowany, (*doctrinaires*), stronnictwo pedantów, teoretyków, niegdys liberalne za Burbonów, dziś rojalistowskie, wraz z rewolucjonistami lipcowymi. Stronnictwo to, jak samo twierdzi, posiada wszystkie znakomitsze talenta Francyi.

9) Prawdziwy środek, wyznania pana Thiers; ci nie uznają potrzeby ani szczególnych talentów ani literackiej sławy; przecie nie udało im się jeszcze opanować najwyższej władzy, do której wyłącznie dążą. Talleyrand sprzyja te-

mu stronnictwu, którego Dupin jest głową. Organem jego głównym jest gazeta *le Temps*

10) Stronnictwo każdego ministerstwa. Ci mało się upędzają za opinią i największą ich zaletą jest dobry apetyt.

11) Bonapartyści, ci już ostatkiem gonią.

12) Politycy; tych jest nie mała liczba. Tak sobie poczynają, iżby się podobać każdej władzy obecnej, nie gniewając wszakże i tej, jaka być jeszcze może.

Belgium,

Dziennik *Nouveliste* pisze: »Listy z Maestrychtu potwierdzają wiadomość, iż rząd holenderski przez dawanie urlopów na czas nieograniczony postanowił zmniejszyć liczbę wojska na 40,000 ludzi.«

Izba reprezentantów na sessyi w dniu 21. grudnia r. z. przyjęła budżet wydatków ministerstwa wojny w ilości 37,460,000 franków, po zmniejszeniu o 2,540,000 franków.

Prusy.

Gazeta królewiecka donosi pod dniem 24. grudnia r. z. »Według odebranych tu niedawno wiadomości, trzy okręty, które z wychodźcami polskimi wypłynęły z Gdańska, minawszy Skagen i Jutlandyi, zostały zniewolone kierunkiem wiatru zawinąć dnia 1. grudnia do portów norweskich Arendal i Trömø-Sund, gdzie czekając na ustanie burzy, wzięły świeżą wodę i inne potrzeby, a za pierwszym pomysłnym wiatrem miały się udać w dalszą żeglugę. Wszyscy ludzie na tych okrętach byli zdrowi.«

Handel królewiecki w krótkce ważnej dozna zmiany. Już oddawna handel ten ulegał nie małym trudnościom, z powodu, iż do portu mogły zawijać z ładunkiem małe tylko statki, większe zaś musiały składać i brać ładunek w Piławie. Zawadzały temu mielizny narzuce Pregel i w zatoce. Użyte do oczyszczenia ich maszyny, obracane siłą koni, pokazały się nieprzydatnemi. Osądzono za potrzebną użycie maszyny parowej. Nabyto w tym celu w Gdańsku za 6,000 tal. maszynę, którą p. Wolicki zakupił był do czyszczenia Wisły, lecz która chodzić po niej nie mogła. Potrzebny dalszy aparat zamówiony w Glasgowie, i na przyszłą wiosnę zacznie się robota. Król dał w tym celu kupcom królewieckim 20,000 talar. na lat 5 bez procentu. (Tyg. Pet.)

Turcyja.

Generał Selim Bey, sławny Selve, osypany tyłą dobrodziejstw przez Mehemeta-Ali, i przywiązany do osoby Ibrahima paszy w charakterze adjutanta, uciekł od niego z dwoma swemi braćmi i przeszedł na służbę do sułtana. Za przykładem jego poszło, jak powiadają, kilku innych wyższych oficerów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

¹⁾ *Lwów d. 10. stycznia.* Ceny zboża i innych płodów i wyrobów w handlu hurtownym, w m. k. Za garniec szumówki 20 grad. płać 13 do 13 1/2 kr., okowity 30 grad. 20 do 21 kr.; nie ma widoków, aby podrożała, ponieważ nie ma na nią obcych kupców, a w kraju także teraz mniej wychodzi, jak przedtém. Za korzec pszenicy 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 42 kr.; pszenicy z cyrkułu żółkiewskiego 2 zr. 48 kr. do 2 zr. 54 kr.; żyta 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 45 kr.; jęczmienia 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 42 kr.; hreczki 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 20 kr.; owsa 54 kr. do 1 zr.; prosa 4 zr. 48 kr. do 6 zr. 24 kr.; grochu 2 zr. 12 kr. do 3 zr. 12 kr. Handel zbożem idzie teraz słabo i nie ma lepszych widoków, ponieważ ceny zboża w Rossyi spadły; jest atoli nadzieja, że ku wiosnie ceny się polepszą. Za cetnar łoju płać 17 zr. 36 kr. do 18 zr.; łoju w wantuchach 18 do 18 zr. 24 kr.; teraz idzie słabo, lecz jest nadzieja, że podrożeje. Miodu z woszczynami 16 do 16 zr. 48 kr., i bardzo go szukają; czyszczonego 15 zr. 36 kr., idzie także w górę; przędziwa konopnego 8 zr. 24 kr., idzie żwawo; wosku 60 do 61 zr., spada; kopru 11 do 12 zr., idzie słabo; anyżu okrągłego 16 do 18 zr. i w cenie się podnosi; kminu 8 do 9 zr. ditto; skór cielęcych 38 do 40 zr. ditto; potażu 5 zr. 36 kr. do 6 zr. i jeszcze spada.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Arlequin in Lemberg*, pantomima czarodziejska we 2 aktach,
Jutro: *Das Pfeffer-Rösel*, oder: *Die Frankfurter Messe*, dramat w 5 aktach.
Teatr polski. — W poniedziałek: *Zemsta niewolnika*, dramat we 2 aktach, — i *Zazdrośni w miłości*, komedyja w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 2. Rozmaitości.)